Nr. 12 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 16 stycznia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Jednoroczna służba wojskowa.

Program prac Sejmu.

O wybory do samorządów.

WARSZAWA. 14. stycznia. (Pat.) Dziś pod przewodnictwem p. marszałka Rataja obradował konwent seniorów sejmu, celem ustalenia prac sejmowych na czas najbliższy. Na propozycję p. marszałka postanowiono odbyć w tym tygodniu plenarne posiedzenie w piątek i sobotę. Od poniedziałku do końca stycznia nastąpi przerwa w plenarnych obradach, w czasie której pracować będą jedynie komisje sejmowe, w szczególności komisja budżetowa, która rozpatrzy sprawozdanie Najwyższej Izby kontroli państwa i ustali wnioski na plenum sejmu w tej sprawie. Sejm zbierze się około 1. lutego. Dnia 20. b. m. przedłoży rząd poprawki do preliminarza budżetowego na rok 1926 przyczem marszałek obiecał dołożyć starań, aby w dniu 1. lutego komisja budżetowa mogła rozpocząć prace nad budżetem.

Poseł Jan Dąbski zwraca uwagę na konieczność szybkiego uchwalenia ustaw samorządowych z tem, że o ileby do 1. lutego b. r. komisja administracyjna nie ukończyła prac nad projektem tych ustaw, należy zarządzić nowe wybory do ciał samorządowych na podstawie starej ordynacji wyborczej.

P. marszałek podzielił opinję, że sprawa ta jest pilną, i przyrzekł poczynić zarządzenia w celu przyspieszenia prac.

Skandal w policji łódzkiej.

Komendant policji szantażystą

WARSZAWA. 14. stycznia. (tel. wł.) Władze wojewódzkie w Łodzi, znalazły się w posiadaniu materjałów, które zwracają się przeciw komendantowi policji łódzkiej Wróblewskiemu. Podniesione są przeciw niemu zarzuty wymuszenia i nadużywania władzy. Główna komenda policji zarządziła rewizję w oddziałach policji łódzkiej. Jednocześnie polecono usunąć Wróblewskiego ze stanowiska i uszczęśliwić nim jedno z miast na kresach.

Przeciw zamachowi na kulturę w Polsce.

WARSZAWA. 14. stycznia. (Pat.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu senackiej komisji oświatowej pod przewodnictwem sen. Kalinowskiego, minister oświaty p. St. Grabski wygłosił przemówienie o zamierzonych oszczędnościach w zakresie jego ministerstwa. Na podstawie sprawozdania rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział sen. Thulie, Körner, St. Nowak, Kalinowski; Orliński i tow. Kopciński. Przyjęto następującą rezolucję: Senacka komisja oświaty i kultury stwierdza jednomyślnie, że wiązanie konjecznoci zredukowania budżetu państwowego ze zredukowaniem w jednakowym stopniu budżetu wszystkich ministerstw nie jest słuszną zasadą, na której oprzeć się może program oszczędnościowy i pociągnie za sobą krzywdzące następstwa dla oświaty w Polsce.

Prasa sowiecka o wycieczce posłów polskich.

MOSKWA 14 stycznia. (Pat). O przyjeździe wycieczki posłów polskich piszą "Izwiestja". iż wycieczka ta jest dowodem zbliżenia w stosunkach polsko - rosyjskich. Rok temu podróż ta byłaby jeszcze niemożliwą. Znamiennem jest — piszą "Izwiestja" — iż większość przybyłych posłów reprezentuje stronnictwa włościańskie, które dotąd zajmowały wobec Sowietów wrogie stanowisko. Posłowie będą mogli się przekonać naocznie o postępach gospodarczych w Rosji sowieckiej i stwierdzić, że z jej strony nie zagraża niepodległości polskiej niebezpieczeństwo. Należy mieć nadzieję, że zrozumieją oni, iż jedynie przez zaciśnienie stosunków z Sowietami Polska zdoła zlikwidować swój kryzys gospodarczy. Sojusz polsko sowiecki ma wprawdzie wielu przeciwników w Polsce i za granicą ale trzeba mieć nadzieję, że znikną przeklęte wspomnienia przeszłości pod wpływem nowych stosunków. opartych na przyjaźni i wzajemnem zrozumieniu.

Wygładzanie kraju.

WARSZAWA. 14. stycznia. (tel. wł.) Główny urząd statystyczny komunikuje, że ogółem od 1. sierpnia 1925, do 31. grudnia 1925 wywieziono już 940 tysięcy cetnarów metr. pszenicy.

Ponieważ Polska posiada w tym roku po zaspokojeniu rynku wewnętrznego, 560 tysięcy cetnarów metr., przeto liczba ta została przekroczona o 380 tys. centn. metr.

—:::—

Ostra zima we Francji.

PARYŻ 14 stycznia (Pat). Fala zimna nawiedziła różne okolice Francji, przyczem w wielu z nich spadły obfite śniegi W departamencie Jura temperatura spadła poniżej 14°. Na wybrzeżach szalała burza. Ibara, której wody na przestrzeni całego brzegu toczą olbrzymie zwały lodów, zamarzła w wielu miejscach.

Jednoroczna służba wojskowa.

Spełnia się postulat P. P. S.

Od dłuższego czasu czynione zabiegi przez posłów socjalistycznych, zmierzające do skrócenia czasu służby wojskowej, aby ulżyć nadmiernym ciężarom finansowym, przechodzącym siły państwa; zmierzające do odebrania państwu charakteru militarnego, co budziło w całym świecie brak zaufania do Polski, te zabiegi stają się obecnie faktem. Realizuje się dopiero teraz ten doniosły postulat, poprzednio i do niedawna przez większość sejmową i czynniki wojskowe z oburzeniem odrzucane.

Szkoda — że dzieje się to dopiero obecnie, bo gdyby się to stało zaraz po ukończeniu wojny, państwu oszczędzonoby bardzo wielu wydatków; równie wielu przykrości politycznych gdyby to wcześniej zrobiono może i wytrwałe zabiegi o pożyczkę zagraniczną byłyby uwieńczone pomyślniejszymi wynikami, gdyż kapitał nie lubi pobrzękiwania szabli, ale dobrze, że się to staje teraz, niż jeszcze później.

Wprowadzenie jednorocznej służby, zmniejszenie stanu stałej armji, wydatne odciążenie budżetu państwowego i czynne zamanifestowanie przez to polityki pokojowej, w dziejach państwa polskiego pozostanie wiekopomną zasługą polskiego socjalizmu.

Czem dla rodziny robotniczej i chłopskiej jest skrócenie czasu służby wojskowej, zmniejszenie tego najboleśniejszego i najdotkliwszego podatku, tego nie potrzebujemy tłumaczyć. Spełnia się pragnienie mas ludowych, a przeprowadza je rząd koalicyjny, na którego poczynanie wybitne piętno wyryła współpraca dwóch ministrów socjalistycznych.

Jeżeli w klasie pracującej były pewne wątpliwości, czy decyzja Związku posłów socjalistycznych przystąpienia do koalicji rządowej była trafną: czy leżało w intesie mas ludowych, to już ta jedna olbrzymiej doniosłości reforma, dzięki naszej współpracy w rządzie przeprowadzona, rozwiewa wiele z tych wątpliwości. Klasa robotnicza, zgnębiona tylu klęskami, oczekuje i potrzebuje nie pustego radykalizmu, nie bezpłodnej opozycji, ale realnych czynów, które sprowadzą ulgę i poprawę w jej ciężkiej doli. Przeprowadzane reformy do tego celu też zmierzają.

Wprawdzie wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej nie stało się jeszcze ustawą, ale nic już nie zdoła wstrzymać w biegu tej doniosłej sprawy, skoro minister spr. wojskowych, wybitny generał i ze stanowiska fachowego nie widzi przeszkód. I z wielkiem uznaniem należy podnieść śmiałość decyzji i rozum ministra Żeligowskiego, że nie zawahał się odrzucić precz wszelkie wyuczone z podręczników militaryzmu carskiego, pruskiego i austrjackiego przeszkody, śmiało uznał niewątpliwie na podstawie długoletniego i niepośledniego doświadczenia wojennego, że te podręczniki trzeba schować do archiwum, bo demokratyczna

republika nie potrzebuje soldateski. Trzeba uznać, że gen. Żeligowski, który objął ministerstwo z "piętnem" zagorzałego "Piłsudczyka" jest pierwszym ministrem spraw wojskowych w Polsce, który tej wielkiej i doniosłej reformy jest ważkim współtwórcą.

Podkreślić też z naciskiem należy, że gen. Żeligowski objął tę tekę ministerjalną po zaciętej walce politycznej. Trzeba było usunąć niemal przemocą min. Sikorskiego, aby przez mianowanie gen. Żeligowskiego, utorować drogę skrócenia służby wojskowej i zmniejszeniu balastu biurokracji administracyjnej.

Wkońcu nie wolno też zapomnieć, że ostatnia zmiana personalna w min. spr. wojsk. ideowa i programowa nastąpiła przy wybitnej i niemal decydującej interwencji w Belwederze marszałka Piłsudskiego, co wobec zachodzących faktów wysuwa tę zasłużoną w dziejach odrodzenia państwa postać na należne czynne miejsce mimo "emerytalnego" charakteru służbowego.

Oczekiwać należy, że nic już nie stanie na przeszkodzie przeprowadzeniu tego wielkiego dzieła do końca. A przypilnują go posłowie socjalistyczni i zorganizowane masy ludowe, które mimo nadmiernych trosk codziennego życia przywiązują należytą wagę do przeprowadzenia tego postulatu.

Czy Stany Zjednoczone uznają rząd sowietów?

Przedewszystkiem interes!

Wobec uznania sowietów przez wszystkie niemal świata. sprawa ta staje się dla Stanów Zjedn. coraz bardziej aktualną, tembardziej, że wielką pokusą jest tu— czysty interes jaki ten układ może im przynieść.

Według urzędowej statystyki sowieckiej, — zakupy — sowieckie w Stanach Zjedn. w okresie czasu od października 1924 r. do marca 1925 r. przybrały bardzo znaczne rozmiary, wartość bowiem wwiezionych do Rosji sowieckie, towarów amerykańskich w tym okresie czasu osiągnęła poziom z r. 1913, ilość zaś zakupionych przez sowiety towarów w Ameryce od marca do grudnia 1925 r. przewyższyła dwukrotnie cyfrę z r. 1913. Stany Zjedn. są jedynem państwem, gdzie sowiety robią tak poważne zakupy, nic same wzamian mu nie sprzedają.

Nawiązując w ten sposób stosunki gospodarcze z Ameryką, sowiety pamiętają punkt widzenia w tym względzie Hughes'a, który jeszcze w marcu 1923 r. dał wyraz poglądowi, że rząd amerykański nie ma zamiaru przeszkadzać rozwojowi stosunków handlowych między przedsiębiorstwami amerykańskiemi a Rosją, — jednak musi poczekać na wyniki tego rozwoju. Ten punkt widzenia byłego kierownika polityki zagranicznej Stanów Zjedn. podziela również prezydent Coolidge. Wynika więc z tego, że urzędowe uznanie sowietów przez Amerykę może nastąpić dopiero wówczas, gdy Waszyngton uzna istniejące już stosunki gospodarcze między obu krajami za zadowalające.

Sowiety, jak dotąd, zakupiły w Ameryce bawełnę (za ogromną zresztą sumę, bo sięgającą 45 miljn. dol.), oraz poważną ilość pszenicy.

Dla rządowych sfer amerykańskich istnieją dziś dwa zasadnicze momenty, które odgrywają decydującą rolę w kwestji uznania sowietów.

Pierwszym z tych momentów jest niemieszanie się jednego państwa do wewnętrznych spraw drugiego. Chodzi tu KStanom Zjedn. o agitację komunistyczną w ich kraju, która po unormowaniu stosunków z Moskwa, a przez to samo po legalnem wpuszczeniu jej dygnitarzy na terytorjum amerykańskie, mogłaby przybrać tam poważne rozmiary.

Drugim decydującym momentem dla uznania, jest sprawa wykonania przez rząd moskiewski zobowiązań międzynarodowych. Mowa tu jest o długach zagranicznych poprzednich rządów Rosji, których bolzewicy, nie chcą — płacić. Od żądania zapłacenia starych długów rosyjskich rząd Stanów Zjedn. nie odstąpi.

O ileby sprawa uznania sowietów w Stanach Zjednoczonych stała się aktualna, wówczas uprzednio Waszyngton sformułowałby swe warunki i od przyjęcia ich przez Moskwę byłoby uzależnione samo nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Z dnia.

„Kasy choroby polskiej".

Tak nazywa instytucję Kas chorych kuglarz dziennikarski osławiony Nowaczyński, przypisując wszystko zło, jakie się w Polsce dzieje, ubezpieczeniom społecznym

Połamienie wytwórczości przez zniesienie świadczeń socjalnych! — woła wesołek dziennikarski, a że w tej sprawie nie wiele ma do powiedzenia, powołuje się na różne autorytety żydowskie (fe!) i nieżydowskie, a między innymi na sąd dwóch obszarników b. namiestnika galicyjskiego hr. Pinińskiego, którego robotnicy dobrze pamiętają z czasów krwawych rozruchów przez niego sprowokowanych i konserwatysty Jana Hupki.

P. Piniński pisze:

Wobec uniezależnienia Kas chorych od działów administracji politycznej i skarbowej, mają one niejako autonomiczny przywilej rujnowania wszelkich przedsiębiorstw wytwórczych, z którego też na wielką skalę korzystają. Widzimy okolice, gdzie znikają jedno po drugiem przedsiębiorstwa przemysłowe, — niema już ani pracodawców ani robotników, a pozostają na placu tylko organy opieki społecznej, jako ślad tego, iż była tam dawniej praca produktywna, którą "wyopiekowano" na tamten świat".

A p. Hupka

"Składki na ubezpieczenie od wypadków — mogą być bez żadnej szkody dla ubezpieczonych zredukowanemi do trzeciej części obecnych wymiarów"...

Składki w Kasach chorych — powinny być zredukowane do połowy — a prócz tego znieść należy wszystkie Kasy powiatowe w przeważnie rolniczych powiatach, gdzie korzyść może z nich mieć tylko mała część w miasteczku powiatowem i najbliższej okolicy zamieszkałych ubezpieczonych — a reszta nie może z nich korzystać. Kasy chorych powinny być utrzymane tylko jako miejskie w większych centrach miejskich i przemysłowych".

Oto próbki jak bandyckí zamach urządza się na głodujący proletarjat! Jeden dyrektor takiego "rujnowanego" przez Kasę chorych przedsiębiorstwa pobiera więcej miesięcznie, niż kosztuje miesięcznie ubezpieczenie kilkuset robotników! Jedna przejażdżka do Nicei Wiednia lub choćby Warszawy takiego "rujnowanego" przedsiębiorcy kosztuje nieraz więcej niż płaca tygodniowa setek robotników.

Koszty wytwórczości należy obniżyć, owszem, ale trzeba zacząć od obcinania płac i zysków od góry.

Jakiżby to był raj, gdyby wróciły czasy nahajek i batów. I p. Nowaczyński mógłby zmienić zawód.

Półtora miljona bezrobotnych w Niemczech.

BERLIN, 11 stycznia. Liczba bezrobotnych pobierających wsparcie, wzrosła od 15. grudnia 1925 do 1. stycz. 1926 z 1,060.397 na 1,485.931 wśród nich liczba mężczyzn wynosi 1,325.052 liczba kobiet 160.879. Od 15. grudnia ub. r. zatem wzrost bezrobocia w Niemczech zwiększył się o przeszło 40 proc.

---

4)

Otto Bauer o Rosji sowieckiej.

(Ciąg dalszy)

Jest to stan przejściowy. Gospodarstwo w Rosji zawiera jeszcze dużo pierwiastków kapitalistycznych, ale też bardzo wiele socjalistycznych. Wielki przemysł, handel wewnętrzny — duże obszary handlu wewnętrznego należą do państwa, inne części do współdzielni. Kapitalizm jest wyeliminowany z olbrzymiej części gospodarstwa. Dzisiaj kapitalizm europejski — może nam jeszcze mówić: ceny tam są wysokie, produkuje się za drogo. narazie przemysł kapitalistyczny produkuje jeszcze taniej i lepiej. To dzisiaj jest niezaprzeczalne, ale widzimy postęp, tendencję rozwojową, co pozwala spodziewać się, że jeśli Rosję pozostawimy w spokoju, to będzie mogła czynić dalsze postępy i będzie mogła złożyć dowód doświadczalny, że bez kapitalistów rozwój dokonać się może. Dlatego w najwyższym interesie socjalizmu — światowego, by potężny eksperyment rewolucji rosyjskiej nie został przerwany przez nieprzyjacielskie mocarstwa kapitalistyczne.

Stąd płynie stanowisko nasze, na którem trwamy oddawna; że klasa robotnicza wszystkich krajów powinna bronić republiki sowjeckiej. Bez względu na różnice dzielące nas od bolszewików, wobec nieprzyjaciół kapitalistycznych, musimy dochowywać im pełnej solidarności. Tego trzymaliśmy się, my Austrjacy i dlatego występowaliśmy w Marsylji przeciw jednostronnemu antybolszewizmowi. To jest też powód dlaczego nasi towarzysze z ruchu współdzielczego na konferencji organizacyj współdzielczych w Paryżu tego samego bronili stanowiska, dlaczego tow. Hueber w Amsterdamie tej samej trzymał się polityki.

Z drugiej zaś strony byłoby nierozsądne, gdybyśmy z tego powodu wstrzymali się od koniecznej krytyki bolszewików. Pozwólcie mi wypowiedzieć otwarcie i wyraźnie, o czem myślę. Nie o to mi tu idzie, że w stu kwestjach mam zgoła inne poglądy aniżeli bolszewicy. Różnice istnieją także między partjami socjalistycznemi — o tem mówić nie chcę. Ale dwie są sprawy tu decydujące. Jedną jest terror, który stosuje się jeszcze dziś wobec naszych ściślejszych towarzyszy partyjnych, rosyjskich socjalnych demokratów.

Opowiem charakterystyczną historję, będącą w związku z kwestją delegacji. W r. 1920 przybyła pierwsza robotnicza delegacja angielska do Rosji. Do delegacji tej przyszła grupa towarzyszy rosyjskich pod przewodnictwem towarzysza Dewiatkina, przywódcy i organizatora drukarzy. Dewiatkin powiedział otwarcie delegacji, co myśli o polityce bolszewików co w niej widzi złego. Był to jeszcze czas nieszczęśliwych eksperymentów, które bolszewicy w następstwie sami zarzucili i te to poczynania Dewiatkin krytykował.

Zaledwie delegacja opuściła Rosję, został Dewiatkin wraz z innymi drukarzami, z którymi był u delegacji zaaresztowany, ponieważ oczerniali Rosję przed obcymi przybyszami. Od tego czasu towarzysz nasz przechodzi najstraszliwszą martyrologię. Długi czas siedział w więzieniu, potem umieszczony został w obozie koncentracyjnym, zesłany na banicję, uwolniony i znowu w dalszym ciągu prześladowany. Musiał żyć pod cudzem nazwiskiem, a w pięć lat po dokonaniu wymienionej „wielkiej zbrodni" znów wydano rozkaz aresztowania go. Czeka nie znalazła go, zaaresztowała więc jego córkę, dziewczynę gruźliczą, by w ten sposób zmusić ojca do stawienia się. Wkońcu Dewiatkin zgłasza się, zostaje uwięziony, ale córki nie uwalniają. Dewiatkin rozpoczyna strejk głodowy, by zmusić władze do uwolnienia córki. Starą się dostać do innego więzienia, gdzie siedzą inni socjalni demokraci. Odmawiają mu tego, wobec czego po raz drugi rozpoczyna głodówkę. Pozwala mu się głodować ośmnaście dni, i dopiero, gdy zagraża mu śmierć, przenosi się go do innego więzienia. Oto przyczynek do dziejów delegacji robotniczych.

Nigdy nie zarzucałem bolszewikom że w czasie wojny domowej wykonywali dyktaturę terrorystyczną, albowiem w takich czasach metody demokratyczne nie dopisują. Ale wojna domowa skończyła się już pięć lat temu; rząd sowiecki niewątpliwie jest umocniony, nie potrzebuje się niczego obawiać, nastrój w kraju nie jest wrogi dla niego, a jednak trwa silnie przy terrorze wobec robotników i socjalistów.

(C. d. n.)

List z Czechosłowacji.

(Korespondencja "Dziennika Lud.").

PRAGA, 10 stycznia.

Niebywała afera fałszerzy pieniędzy na Węgrzech, w którą zamięszani są najwyżsi "dostojnicy" państwa węgierskiego, głośnem echem odezwała się w prasie czechosłowackiej. Prasa ta, bez różnicy zapatrywań politycznych — bije na alarm. Trzeba bowiem wiedzieć, że i Republika czechosłowacka została oszukana przez fałszerzy madziarskich na wiele miljonów kor. Jak donosi prasa, śledztwo prowadzone w tej sprawie wykazało, że "książę" Windischgraetz kilkakrotnie przyjeżdżał na Słowaczyznę, gdzie starał się o zbyt fałszowanych banknotów czeskich.

Sfere socjalistyczne czechosłowackie obecnie chcą zmusić ministra Benesza, aby sprawę tę podniósł na Lidze Narodów i aby zażądał od państwa węgierskiego odszkodowania za poniesione szkody.

Podczas gdy uwaga polityczna opinji i prasy zwróconą jest prawie niepodzielnie na bieg śledztwa na Węgrzech, za kulisami polityki wewnętrznej odgrywają się dość namiętne walki o definitywne obsadzenie stanowisk marszałków i wicemarszałków Sejmu i Senatu.

Sejm — który ma się zebrać z końcem miesiąca — ma przedewszystkiem załatwić sprawę reformy podatkowej, o którą walczą teraz pomiędzy sobą stronnictwa koalicyjne. Socjaliści oczywiście dążą do obarczenia klas posiadających. Pozatem minister opieki społ. tow. Winter przygotowuje ustawę o popieraniu ruchu budowlanego. Dzięki tej ustawie, która istniała aż do kwietnia ub. r. wybudowano w republice tysiące domów mieszkalnych, obecnie ustawa ta ma być przedłużoną, gdyż po zniesieniu ustawy ruch budowlany ogromnie podupadł.

Na pierwszem posiedzeniu przedświątecznem opozycja niemiecko-madziarsko-klerykalno-komunistyczna robiła obstrukcję — nie dopuszczając do obrad. W ostatnich jednak tygodniach odzywają się głosy w obozie opozycyjnym, aby obrać mądrzejszą i bardziej celową akcję parlamentarną. Przedewszystkiem pragną niemieckie stronnictwa mieszczańskie utworzyć "jednolity front opozycyjny" — narazie niemiecki, a potem ogólny. Nie uda się im ani jedno, ani drugie. Bo nawet w samym obozie mieszczańskim niemieckim odzywają się głosu przychylniejsze nieco dla Rządu.

Najbardziej oczywiście niepewnym żywiołem wśród opozycji to — komuniści. Nie posiadają oni żadnej linji, żadnego programu parlamentarnego i żyją z demagogji i bezsilnego wymyślania... Wchodzi tedy opozycja do obecnej sesji bez programu, jedynie agrarjusze niemieccy zamierzają zbliżyć się do stronnictw rządowych czeskich, a właściwie do agrarjuszy czeskich może w imię wspólnych cel zbożowych i drożyzny chleba...

Kongres PPS wywołał i w prasie czeskiej dość żywe echa. Prasa partyjna czechosłowacka przyniosła nietylko sprawozdania z obrad i piękne przemówienia tow. Soukupa, ale "Pravo Lidu" przyniosło także piękny artykuł o Akademji niedzielnej, którą wspomniane pismo nazywa "międzynarodową manifestacją". Pozatem prasa przynosi komentarze o stanowisku PPS do Rządu, do miejszości narodowych itp. Jako echo kongresu PPS należy także zarejestrować głos naszych polskich towarzyszy ze Śląska czechosłowackiego, który przywiązują dużą wagę do słów, wypowiedzianych przez tow. dr. Soukupa na Akademji kongresowej, iż czescy towarzysze w Rządzie i poza nim pomagać będą polskiej mniejszości w osiągnięciu słusznych żądań kulturalnych i politycznych.

Pogłoski o tzw. "Unji czesko-polskiej" kolportowane w Polsce w prasie endeckiej, chadeckiej, a także i piastowskiej, nie wywołały w prasie tutejszej należytego echa. Co prawda pisma wszystkich kierunków przyniosły artykuły w tej sprawie, ale ocena tego projektu p. Dębskiego wypadła bardzo wstrzymięźliwie. Nawet pisma socjalistyczne, najlepiej dla Polski usposobione, wyrażają ciche wątpliwości co do projektu. Jeszcze dużo wody upłynie, zanim projekt będzie mógł choć częściowo być zrealizowanym... Ci bowiem w Polsce, którzy zachwycają się tym projektem zapominają o wielu punktach spornych, istniejących między Polską a Czechosłowacją, zapominają, że między Pragą a Warszawą leży Cieszyn, że konkurencja przemysłu szczególnie tkackiego wymaga bardzo dokładnego rozejrzenia się w sytuacji, aby nie szkodzić własnemu przemysłowi. Ale o tej tak ważnej sprawie napiszę dokładniej jeszcze kiedyindziej.

Adam Wełtawski.

System „oszczędnościowy“ banków

„Skromne“ pensje dyrektorskie.

Prezes Rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego Steczkowski mianował swego czasu dyrektorem filji tego banku Katowicach, Wileńskiego, który jak wiadomo, został aresztowany za oszustwa w związku z aferą Filipiego.

Wiliński był urzędnikiem Banku przemysłowego, nie wykazywał żadnych szczególniejszych zdolności, któreby go kwalifikowały na tak wybitne i odpowiedzialne stanowisko. — Kiedy p. Steczkowskjemu zwracano uwagę, że należałoby na to stanowisko delegować któregoś ze starszych urzędników Banku Krajowego — p. St. odrzucał te "niefortunne" zamysły, mówiąc, że urzędnicy tego banku to same "pionki"

Teraz pokazało się, że pupil p. Steczkowskiego p. Wiliński pionkiem nie jest.

Gospodarka Banku gospodarstwa krajowego może służyć innym za wzór oszczędności.

Istotnie!

Bank ten razem z filjami posiada nie mniej niż 18 dyrektorów i ich zastępców. Płace ich są "głodowe". Prezes Rady nadzorczej p. Steczkowski pobiera 2.500 zł. miesięcznie. Dyrektor Szymanowski w Warszawie ma pensję 2.200 zł.; dyr. Roszkowski; Szpor i Schenk po 1.700 złotych. Prócz wymienionych dyrektorów ma Warszawa pięciu zastępców z płacami po 1100 zł.

We Lwowie jest dyrektorów czterech, z których dwaj, Różycki i Krug są zawieszeni w urzędowaniu z powodu współudziału w sprawkach dolarowych Kolnika. Płace ich zaczynają się od 1100 zł. miesięcznie.

Tak wygląda gospodarka oszczędnościowa Banku gospodarstwa krajowego, który jeżeli robi oszczędności, to na szarym tłumie urzędniczym. Niema pieniędzy na drobne kredyty dla kupców i przemysłu, bo przedewszystkiem trzeba płacić wysokie pensje dyrektorskie. Ma się wrażenie, że bank ten istnieje po to, by jego dyrektorowie mogli pobierać pensje wyższe, niż ministerjalne. Brak inicjatywy tej instytucji niegdyś bardzo pożytecznej stał się już przysłowiowy.

Nie tylko ten bank cierpi na przerost na najwyższych stanowiskach i wysokich pensji.

Jak podaje "Głos Narodu" ostatnia pensja p. Filippiego wynosiła przeszło 1.800 zł. miesięcznie, prócz tego tantjema, przynosząca normalnie zwykle znacznie więcej, a że p. Filippi był również członkiem rad zawiadowczych licznych innych przedsiębiorstw i spółek akcyjnych, więc i takich tantjem miał więcej.

Podobnie p. Winiarz, który ze średniem wykształceniem, pobierał miesięczną pensję blisko 1.500 złotych i tantjemę. P. Wiliński, człowiek trzydziestokilkuletni i nie większych kwalifikacyj, sytuowany był mniej więcej tak, jak p. Winiarz — a od blisko roku powierzył mu p. Steczkowski, prezes Banku gosp. kraj. kierownictwo katowickiej filji tego banku z urzędowem 6-pokojowem mieszkaniem.

Przy sposobności przemiany marki polskiej na złotego, poobcinano urzędnikom dodatki na żony i dzieci, tudzież pensje zasiłkowe, tak, że przeciętnie otrzymali 60 procent tego, co mieli poprzednio w markach, natomiast dyrektorom podwojono — ba, nawet potrojono pensje.

To były względy "oszczędnościowe".

W ciągu roku 1924/25 zredukowano — tylko w krakowskiej filji — przeszło 120 urzędników, ojców rodzin, przekreślono ich prawa nabyte, wyrzucono na nędzę, na bruk, bezlitośnie, bezwzględnie nieludzko.

P. Filippi natomiast otrzymał urlop dla "poratowania" zdrowia, z czego korzystając, objął stanowisko naczelnego dyrektora z pensją 3.000 złotych w kartelu cementu. To również ze względów "oszczędnościowych"...

Epidemia fałszowania banknotów.

BELGRAD 11 stycznia Jak donoszą z Zagrzebia, w Duisburgu aresztowano głównego fałszerza banknotów dinarowych, Piotra Tsara i jego wspólnika Jawora.

NOWY YORK 11 stycznia. Federalny Bank rezerwowy rozesłał okólnik do wszystkich swych filji w Europie, zawiadamiający, że w ostatnim czasie puszczono w obieg większe ilości fałszywych banknotów dolarowych i zalecający wobec tego jak największą ostrożność w przyjmowaniu dolarów.

HAGA 11 stycznia. Na prośbę władz portugalskich policja haska aresztowała posła portugalskiego w Hadze. Aresztowanie jego stoi w związku z wielkiemi fałszerstwami banknotów portugalskich.

I złote polskie fałszowano?

WARSZAWA 11 stycznia. Jak donoszą pisma na podstawie wiadomości z Paryża, nie jest wykluczone, iż w Budapeszcie fałszowano także złote polskie.

Z kongresu socjalistów francuskich.

PARYŻ, 14. stycznia. W drugim i ostatnim dniu kongresu socjalistów francuskich debaty zakończyła mowa generalnego sekretarza partji Pawła Faure, który przy poparciu większości delegatów wywodził, że współudział socjalistów w rządzie jest niemożliwy. Faure oświadczył że nie da się przeprowadzić porozumienia między socjalistami a radykałami, obie strony nie porozumieją się nigdy zwłaszcza odnośnie do polityki kolonjalnej.

Następnie zebrała się komisja celem ustalenia rezolucji. Ponieważ nie dało się osiągnąć zgody co do wspólnego tekstu, przedłożono kongresowi dwie rezolucje. Rezolucja P. Faure'a stwierdza, że kategoryczne usunięcie się socjalistów od wysłania swych przedstawicieli do gabinetu utworzonego przez inne partje nie oznacza wcale, jakoby socjaliści nie chcieli przyjąć odpowiedzialności za rządy. Partja skłonna jest albo sama wziąć w swe ręce władzę przy poparciu grup lewicowych, albo wysłać swych przedstawicieli do rządu, w którym by socjaliści posiadali większość i mogli przeprowadzić swój program.

Rezolucja mniejszości, przedłożona przez Pressemana głosiła: Partja socjalistyczna upoważnia swą frakcję parlamentarną do ewentualnego wstąpienia do takiego rządu — którego członkowie zgodzą się przedłożyć parlamentowi plany, mające na celu przywrócenie równowagi budżetowej, sanację finansów i stabilizację waluty.

Jak podawaliśmy, rezolucja Faure'a uzyskała 1766 głosów, rezolucja Pressemane'a 1331 głosów. Kongres 435 głosami większości wypowiedział się zatem przeciw udziałowi socjalistów w rządzie.

Zamówienia rządowe w hutach górnośląskich.

W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja hut: Pokoju, Laury i Królewskiej — złożona z przedstawicieli pracodawców i robotników. Delegacja zakomunikowała rządowi, że hutom powyższym grozi niebezpieczeństwo zamknięcia z powodu cofnięcia zamówień rządowych.

W sprawie tej interwenjował również wojewoda śląski p. Bilski. Interwencja miała ten dodatni skutek że Min. Kolei Państw. przydzieliło hutom górnośląskim, a szczególnie hucie Pokoju, Laury i Królewskiej zamówienia na materjał kolejowy, wystarczające na utrzymanie ruchu w tych hutach na przeciąg 5 miesięcy.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 stycznia

Z POL. BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Odnośnie do zarzutów podnoszonych ostatnio przeciw naszemu Oddziałowi w Krakowie, które to zarzuty miały miejsce także na łamach Szanownego Pisma, prosimy o uprzejme umieszczenie następującego wyjaśnienia:

"W związku ze śledztwem prowadzonem przeciwko b. kierownictwu Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, szerzą się w ostatnich dniach najrozmaitsze wieści o rzekomych nadużyciach, popełnionych w tymże Oddziale.

Nie wchodząc na razie w przedmiot spraw objętych śledztwem karno-sądowem przeciw b. kierownictwu Oddziału, musi Zarząd Banku jak najenergiczniej zareagować przeciw pogłoskom godzącym w dobre imię Banku i jak najkategoryczniej zaprzeczyć podniesionym ostatnio zarzutom, jakoby Oddział krakowski nie odprowadzał podatków państwowych, oraz puszczał w obieg weksle kaucyjne. Zarzuty te są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż ewidencję należnych podatków prowadzi jak najściślej Zakład główny we Lwowie, a przeprowadzone wielokrotnie kontrole władz skarbowych nie wykazały ani razu najmniejszej nawet niedokładności. Również najzupełniej bezpodstawnym jest zarzut odnośnie do weksli depozytowych, których Oddział w Krakowie bezwarunkowo nigdy w obieg nie puszczał".

Z RÓWNEGO NA WOŁYNIU donoszą nam, że niektórzy lwowianie, zatrudnieni w Równem, nie raczą płacić komorne jako sublokatorowie, wynajmując pokoi od niezamożnych rosjan tam zamieszkałych. Ograniczając się na razie na przestrodze, zaznaczamy, że zmuszeni będziemy wymieniać nazwiska tych panów, jeżeli stan rzeczy nie ulegnie zmianie. Nie można bowiem pozwolić by niektórzy nasi rodacy kompromitowali się tak jak ongiś carscy czynownicy wysyłani do "Priwislanskawo kraju".

Z LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŁYŻWIARSKIEGO. W dniach 16. i 17. stycznia br. odbędą się na torze lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego zawłody w jeździe sztucznej parami i szybkiej.

Początek zawodów: w dniu 16 bm. o godz. 14'30 zaś w dniu 17. bm. o godz. 10-tej i 16-tej.

ZIMNO IDZIE OD WSCHODU. Fala zimna która wczoraj nieco zelżała, idzie do nas od wschodu. Przesuwa się mianowicie obszar wyżowy z nad Rosji i Syberji nad Europę. Ciśnienie przekracza 793'5 m.m. Fala zimna — 37, przy wiatrach północnych rozlała się przedewszystkiem nad Polską, przyczem temperatura w Białymstoku wynosiła — 20, w Zakopanem i we Lwowie — 25, w Warszawie — 15, w Poznaniu — 12 i w Pińsku — 12.

Z nad Polski fala przesuwa się na Niemcy i Francję.

W Berlinie temperatura sięgała onegdaj — 9, w Monachjum — 10, w Paryżu — 1.

Na zachodnich wybrzeżach Francji i Irlandji temperatura jest powyżej zera.

Stan taki potrwa w całej Europie kilka dni.

ZBRODNICZE SPEKULACJE CZARNEJ GIEŁDY. W środę dolary miały w wolnym obrocie kurs poniżej 7 zł. zaś Bank Polski płacił je 6.80 zł.

Wczoraj niespodzianie spekulanci rozpoczęli grać na zniżkę złotego i wyśrubowali dolar na 8'50 zł.

Pijawki czarnogiełdziarskie agitując za dolarem podnieśli fakt ten, iż dr. Kremmerer wyjeżdżając z Polski oficjalnie nie wyraził swej opinji o stanie gospodarczym Polski, oraz rozszerzali pogłoski, że pożyczka amerykańska nie będzie prędko zrealizowaną.

Wysiłki czarnogiełdziarzy nie odniosły jednak skutku na dłuższą metę.

Bank Polski płacił tylko 6'95 zł. za dolara. Wobec tego i w wolnym obrocie nastąpiła ponowna zniżka dolara, wieczorem zaś płacono dolary po 7'10 zł.

Kompetentne czynniki winny jednak ukrócić podobne zbrodnicze praktyki spekulantów giełdziarskich.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W mieszkaniu Magdaleny Kliczewskiej przy ul. Issakowicza 1. 22 zapaliła się wczoraj ściana drewniana wskutek wadliwej budowy komina.

W realności przy ul. Mikołaja 1. 7. powstał ogień piwniczny przy rozgrzewaniu rur wodociągowych.

Pozatem zgłoszono wczoraj w pogotowiu pożarnem 4 pożary kominowe. Straż pożarna we wszystkich wypadkach była czynną.

ŚMIERTELNY WYPADEK ZACZADZENIA NA JAŁOWCU. 30-letni Tomasz Radwański, rodem z Szarwarku, pow. dąbrowskiego, był zatrudniony jako woźnica u Juljana Zioty, drogomistrza. Radwański mieszkał w remizie urzędu budowlanego na Jałowcu. Wczoraj rano nie dawał znaku życia. Wyważono przeto drzwi, które były zamknięte na haczyk i dostano się do wnętrza izby w której spał Radwański. Ujrzano go leżącego bez życia na łóżku, izba zaś była napełniona czadem, gdyż R. udając się na spoczynek zawcześnie zamknął otwór kominowy.

Lekarz miejski dr. Jaszczurowski polecił zwłoki zaczadzonego odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Wedle przeprowadzonych dochodzeń policyjnych śmierć R. nastąpiła wskutek nieostrożności zmarłego.

ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY. 14-letni Jan Nuzia, palacz kolejowy, zam. w Samborze został przygnieciony przy wyładowywaniu kotła z wagonu na stacji w Samborze. Nieszczęśliwy przywieziony do Lwowa zmarł w drodze do szpitala.

ZNÓW ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. 22-letni Władysław D., krawiec, zam. przy ul. Batorego, wczoraj popołudniu usiłował struć się jodyną. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy i pozostawiło go w opiece domowej.

Powodem zamachu samobójczego była nędza spowodowana bezrobociem.

NIEUDAŁE WŁAMANIA DO SKLEPÓW. Nieznany sprawca wyciął w nocy otwór w rolecie sklepu "Pospiech" przy ul. L. Sapiehy. Paweł Szwed pilnujący tę firmę przed okradzeniem, spłoszył jednak złodzieja.

Dozorca realności przy ul. Halickiej 10 spłoszył nocą złodziei, którzy wybijali otwór w piwnicy aby się dostać do sklepu Antoniego Uwiery.

Policja aresztowała Piotra Kruszelnickiego za usiłowane włamanie do sklepu spożywczego "Smakosz" przy ul. Szeptyckich.

Samobójstwo policjanta w areszcie.

Przed trzema dniami zgłosiła się 22-letnia T. służąca, w komisarjacie PP. III dzielnicy z zażaleniem na szeregowca Babaczka zam. przy ul. Żółkiewskiej który ją bez powodu wydalił ze służby.

Celem stwierdzenia faktycznego stanu wysłano na miejsce posterunkowego Józefa Kasprzyka.

Na drugi dzień zjawiła się ponownie owa T. w tym komisarjacie policji i wniosła skargę na posterunkowego K. który wedle jej zeznań po przeprowadzeniu dochodzeń w jej sprawie miał ją w nocy zwabić do hotelu, gdzie ją uwiódł.

W czasie pobytu w inspekcji policyjnej T. zemdlała. Wobec tego zawezwano Pogotowie rat., które odwiozło ją do szpitala.

Wskutek tej skargi Komenda policji zawiesiła w służbie Kasprzyka, zarządziła śledztwo w tej sprawie, równocześnie zaś zamknięto go w areszcie dyscyplinarnym w koszarach przy ul. Kazimierzowskiej.

Jeden z brukowych dzienników, polując za sensacją, podał fakt ten jako sensację. Kasprzyk będąc z natury ambitny postanowił zamachem samobójczym zakończyć swe zmartwienia.

Wieczorem K. odprowadzany przez kolegę do ustępu wymknął się do pokoju gdzie znajdowały się jego rzeczy i wziął nieopostrzeżenie ze sobą rewolwer służbowy. W nocy o godzinie 22'30 K. strzelił do siebie celując w skroń i padł na łóżko z

ROZTRZASKANĄ CZASZKĄ.

Śmierć jego wywołała wstrząsające wrażenie wśród licznych jego przyjaciół i kolegów. Pełnił on bowiem przez 6 lat służbę przy policji we Lwowie bez zarzutu i cieszył się sympatją u swych znajomych.

Desperat liczył lat 33, rodem był z Poznańskiego.

Pogrzeb K. odbędzie się dziś w piątek o godzinie 2-giej popołudniu z Anatomji przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski.

Owa T. opuściła wkrótce szpital, gdyż omdlenie jej pochodziło z chwilowej niedyspozycji.

Głos francuski o stosunkach polsko-niemieckich.

PRAGA 14 stycznia (Pat). Bienaime w artykule wstępnym "Gazette de Prague" zajmuje się sprawą stosunków polsko - niemieckich. Autor pisze między innymi, że objektywne zbadanie granicy polsko - niemieckiej pozwoli stwierdzić, iż rewizja tych granic nie jest bynajmniej dla Niemiec kwestją żywotną i Niemcy mogą doskonale rozwijać się bez ponownego zajmowania terytorjów zamieszkałych przez Polaków. W ubiegłym roku Niemcy dowiedli że mogą się obejść bez 500.000 ton węgla górnośląskiego. Niektóre pisma niemieckie dowodziły, że Berlinowi grozi głód o ile odcięty będzie od ziemniaków poznańskich. Wypadki dowiodły czegoś przeciwnego. Co do zarzutu, że Prusy Wschodnie cierpią z powodu braku komunikacji z resztą państwa niemieckiego stwierdza autor, że komunikacja drogą przez morze jest zupełnie swobodna podobnie jak i komunikacja lotnicza. Bliski jest zresztą czas, kiedy wogóle spory graniczne staną się śmieszne. Pociągi korzystają na terytorjum polskiem z daleko idących przywilejów. Dla nich korytarz polski nie istnieje. Niezależność ich jest kompletna. To też — pisze autor — łączność materjalna między Niemcami a Prusami Wsch. nie została wcale przerwana. Dzisiejsze stosunki ekonomiczne między Niemcami i polskim G. Śląskiem mogłyby być pomyślne gdyby rząd berliński wykazał trochę dobrej woli.

—:::—

Opinja franc. domaga się interwencji mocarstw na Węgrzech.

PARYŻ 14 stycznia (Pat). "Echo de Paris" wyraża zapatrywanie, iż odpowiedzialność rządu budapeszteńskiego jest zaangażowana w aferze fałszerstw banknotowych. Dziennik podkreśla mianowicie, że gdy wybuchł skandal minister pełnomocny francuski musiał się uciec do groźby, aby skłonić rząd węgierski do wyjścia ze stanu całkowitej bezczynności. Bethlen spotkał się w łonie rządu owego z jak najenergiczniejszym oporem. Policja węgierska przeszukała zamek w Sarospatak bardzo niedokładnie i miała się już wycofać z zamku w chwili, w której nadeszła policja francuska. I właśnie dopiero wtedy dokonano ciekawych odkryć. "Echo de Paris" sądzi wobec powyższych faktów, iż byłaby uzasadniona ewentualna interwencja mocarstw.

—:::—

Możliwość strejku w gazowni warszaw.

WARSZAWA. 14. stycznia. (tel. wł.) Dyrekcja gazowni warszawskiej zawiadomiła dziś robotników, że nie wypłaci im wskaźnika drożyźnianego, zagwarantowanego umową zbiorową. Zebranie robotników zostało zwołane na jutro. Możliwe jest, że strejk rozpocznie się jutro popołudniu.

314.000 bezrobotnych w Polsce.

WARSZAWA. 14. stycznia. (A. W.) Według ostatniego wykazu, liczba bezrobotnych w całej Polsce wynosiła w dniu 2. stycznia b. r. 313.709 osób, czyli w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyła się o 11.456 osób

—:::—

Na polski uniwersytet robotn. we Francji.

WARSZAWA. 14. stycznia. (A. W.) Magistrat warszawski postanowił wyasygnować dwa tysiące zł. jako ofiarę na polski uniwersytet robotniczy we Francji.

—:::—

Proces terrorystów prawicowych.

BERLIN 14 stycznia (Pat). Wczoraj aresztowano w Hamburgu 2 członków organizacji t. zw. "Seme" oskarżonych o cały szereg morderstw politycznych. Policja otrzymała w ostatnim czasie szereg wskazówek co do miejsca pobytu poszukiwanych członków "Seme". Wskazówki te zostały podane na skutek nagrody wyznaczonej przez policję w wysokości 6.000 marek dla tych, którzy wskażą miejsce pobytu członków "Seme".

—:::—

Program rządu w sprawach gospodarczych.

WARSZAWA. W środę około godz. 3. po poł. odbyła się w gabinecie marszałka konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele stronnictw wchodzących w skład koalicji, a mianowicie Barlicki (PPS.), Żuławski (PPS.) Głąbiński (ZLN.), Holeksa (Ch. D.), Dębski (PSL.) oraz Popiel (NPR.)

Na konferencji premier Skrzyński uzasadniał potrzebę ustalenia planu gospodarczego państwa. Opracowany plan ma być powierzony rzeczoznawcom nietylko polskim, ale i zagranicznym. Jednocześnie mieliby być zaproszeni fachowi doradcy do reformy administracji, obecnie się przygotowującej. W dyskusji nad przemówieniem premiera zabierali głos posłowie: Głąbiński, Dębski i Barlicki. Reprezentanci wszystkich stronnictw w zasadzie akceptowali plan przedstawiony przez premiera.

Sprawa pożyczki.

WARSZAWA. Z ministerstwa skarbu komunikują w sprawie pożyczki amerykańskiej, co następuje: Wobec obiegających prasę a niczem nieuzasadnionych pogłosek, o jakoby już osiągniętych rezultatach rokowań z Bankers Trustem, koła miarodajne stwierdzają, iż wiadomości te nie są na niczem oparte. Delegacja Bankers Trustu i Americ. Tabacco Comp. zajmie się sprawą badań technicznych, dotyczących obecnego stanu i przyszłości rozwojowej naszego monopolu tytoniowego. Jeżeli i o ile poglądy ekspertów naszych i amerykańskich zostaną uzgodnione, wtedy może być dopiero mowa o jakichkolwiek operacjach finansowych w związku z monopolem tytoniowym.

—:—

Akcja Krakowa celem zatrudnienia bezrobotnych.

W dyrekcji robót publicznych w Krakowie odbyła się konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na terenie Krakowa i województwa. W konferencji, której przewodniczył dyr. rob. publicznych inż. Dudek, wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych. Un. Jagiell., Akad. górniczej, Akad. sztuk pięknych, oraz delegaci ministerstwa robót publicznych i min. oświaty.

Przedstawiciele władz warszawskich informowali się o stanie bezrobocia w okręgu krakowskim, poczem ustalono program podjęcia robót, aby zatrudnić bezrobotnych. Uchwalono zażądać 800 tys. złotych na najkonieczniejsze budowy gmachów wyższych uczelni, zaś 3 miljony zł. przy uwzględnieniu zatrudnienia bezrobotnych na terenie samego Krakowa, tylko w dziale architektoniczno- budowlanym w samym Krakowie.

A co robi Lwów?

Szczegóły potwornego napadu na pociąg pod Meksykiem.

Pisma amerykańskie przynoszą następujące szczegóły potwornego napadu rabunkowego na pociąg w Meksyku — o czem w krótkim telegramie podawaliśmy.

Na małej stacyjce leżącej na torze Meksyk—Guadolajara wsiadło ubiegłej niedzieli grono osób do pociągu osobowego, jadącego do Meksyku. Przybyli porozmieszczali się w rozmaitych wozach, poczem otworzyli ogień na personal kolejowy. Po wymordowaniu służby bandyci zwrócili się do podróżnych. Kto nie usłuchał natychmiast rozkazu: Ręce do góry! padał trupem. Zbrodniarze zrabowali około 300.000 pesos, poczem odłączyli lokomotywę i podpalili pociąg wraz z znajdującymi się w zamkniętych przedziałach podróżnymi. Pożar nie oszczędził ani jednego wagonu. Ofiarą napadu padło 50 osób, które poniosły śmierć. Wielu z nieszczęśliwych

SPŁONĘŁO ŻYWCEM W PRZEDZIAŁACH.

Bandyci przecięli połączenia telegraficzne i odjechali na lokomotywie o kilka stacji dalej, poczem wykolejili ją. Zrabowawszy jeszcze doszczętnie wieś Guraguara, schronili się w góry.

MEKSYK 13 stycznia. Wczoraj udało się żołnierzom armji związkowej okrążyć bandytów. Przyszło do krwawego starcia, w którym wielu ze zbrodniarzy zginęło, resztę ujęto. 8 z nich stracono natychmiast, łup został odebrany.

Fałszerze węgierscy dążyli do wywołania wojny.

(Ceps.) Jak donosi wiedeński "Montag" w związku z fałszowaniem czeskosłowackich 500 koronowych banknotów zaczyna się rozwijać wielka afera polityczna.

Jak przypuszcza wymienione pismo afera ta kompromituje przeszło dziesięciu niemieckich polityków nacjonalistycznych Czechosłowacji.

Wedle doniesień wiedeńskiej policji, prof. Meszaros fałszerz czeskosłowackich banknotów 500 koronowych jest poszukiwany listem gończym. Przypuszczają, że skrył się w Bułgarji. Jak donoszą z Budapesztu, polny biskup Zadravecz

NIE ZOSTAŁ DOTYCHCZAS ARESZTOWANY

Protokół jego przesłuchania został doręczony władzom wojskowym. Te jednak na rozkaz naczelnego wodza węgierskiej armji, gen. Jankyego dotychczas żadnych kroków przeciw niemu nie przedsięwzięły.

"Czeske Slovo" pisze: Afera wyrosła z biegiem dochodzeń do takich rozmiarów, że skupia obecnie uwagę nie tylko w krajach sąsiednich i państwa zainteresowanego (Francji) lecz cały świat zdrętwiał z tego powodu, że jeszcze dzisiaj podobne rzeczy są możliwe.

Berliński "Welt am Montag" opublikował artykuł byłego węgierskiego sekretarza stanu Dinera Denese, w którym autor pisze, że zagranica jest wprost fałszywie informowana o wypadkach węgierskich. W brudnej aferze fałszerzy pieniędzy biorą udział legitymiści i członkowie stowarzyszenia ochrony rasy aż do Horthy'ego włącznie.

Wszyscy legitymiści wiedzieli o fałszerstwach aprobując je swem milczeniem. Wielkie sumy, miały w pierwszym rzędzie służyć do utrzymywania tajnych organizacji wojskowych. Oba obozy legitymistyczne zgadzają się że Węgry są królestwem, że królestwem pozostać muszą, i że tajne organizacje są koniecznem uzupełnieniem dzisiejszej siły zbrojnej.

Węgry mogą dzisiaj w ciągu 8 dni zmobilizować armję liczącą 450.000 ludzi. Fałszywe banknoty

SĄ WIĘC PRZYGOTOWANIEM DO WOJNY.

Z tego też powodu angielscy konserwatyści trzymają swą ochronną rękę nad obecnym rządem węgierskim. Zmiana byłaby możliwą tylko wtedy, gdyby na Węgrzech ster rządów przeszedł do lewicy.

"Prager Presse" dowiaduje się z Budapesztu, że węgierska opozycja podjęła nowy krok u premiera hr. Bethlena. Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że trwają na stanowisku natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Narodowego, któreby wyłonił specjalną komisję parlamentarną dla wyświetlenia afery fałszerzy, ponieważ jest pewnem, że policja i władze państwowe w postępowaniu swem naraziły się na niepokonalne przeszkody. Premjer Bethlen oświadczył w odpowiedzi, że parlamentarne dochodzenie w sprawie afery fałszerzy nie zostanie dozwolone w żadnym wypadku. Gdyby opozycja podobne dochodzenia chciała przeprowadzić, Zgromadzenie narodowe zostałoby dekretem naczelnika państwa Horthy'ego natychmiast rozwiązane. Horthy'emu udzielono już w tym względzie potrzebnego uprawnienia.

—:::—

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach do Kasy chorych w Tarnowie.

Onegdaj odbyły się w Tarnowie wybory do Rady Kasy chorych. Walka wyborcza zwłaszcza wobec intensywnej agitacji ze strony endecji i chadecji była bardzo gorąca. Wynik głosowania przedstawia się następująco: W grupie ubezpieczonych zdobyła lista PPS. 11 mandatów, lista chrześcijańsko- narodowa 11, lista socjalistów żydowskich 8 mandatów.

W grupie pracodawców lista PPS. 1 mandat, żydzi 9, chrz. nar. 5 mandatów.

W ten sposób PPS. wraz z socjalistami żydowskimi zdobyła większość.

Uczczenie zasług ś. p. Stanisława Szczepanowskiego.

Dwadzieścia pięć lat minęło od śmierci śp. Stanisława Szczepanowskiego, wybitnego posła, publicysty i twórcy rodzimego przemysłu. W celu uczczenia działalności Zmarłego, urządza Komitet, w skład którego weszły najważniejsze organizacje przemysłowe i ekonomiczne — uroczysty obchód z następującym programem. W sobotę, 16. bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się w kościele archikatedralnym nabożeństwo żałobne, a nazajutrz w niedzielę, 17. bm o godzinie 10.30 złożony zostanie na grobie na cmentarzu Łyczakowskim wspólny wieniec, zaś o godz. 12-tej w południe odbędzie się Uroczysta Akademja w sali Kasyna i Koła lit. art. przy ul. Akademickiej; na program której złożą się produkcje chóralne, prelekcja prof. Leopolda Caro oraz przemowy reprezentacyjne delegatów poszczególnych organizacyj.

—:—

Otwarcie Izby handlowej polsko-sowieckiej.

WARSZAWA, 14. stycznia. (A. W.) Termin otwarcia Izby handlowej polsko- sowieckiej w Warszawie został ustalony na 20. b. m. Na uroczystość otwarcia przybędą liczni przedstawiciele sowieckich organ. handlowych. Założycielami Izby ze strony polskiej, są m. i. b. premier Ponikowski, prezes Surzycki i in.

Dwa i ćwierć miljona bezrobotnych w Anglji.

LONDYN, 14. stycznia. (Pat.) Liczba bezrobotnych wzrosła od 31. grudnia 1925 o 150 tysięcy ludzi i doszła do 2 miljony 251.000. Urząd statystyczny stwierdza, że podobne wahania były zawsze notowane po Nowym roku.

—:::—

Socjaliści czescy, o aferze węg. fałszerzy.

PRAGA, 14. stycznia. (Pat.) Wydział wykonawczy czechosłowackiej partji socjalno - demokratycznej postanowił skierować do ministra spr. zagranicznych interpelację w sprawie węgierskich fałszerzy banknotów.

Tylko 88 proc stypendjów.

WARSZAWA, 14. stycznia. (A. W.) Ministerstwo skarbu postanowiło wypłacić 88 prc. stypendjów w ciągu pierwszego kwartału b. r. Rokowania w tej sprawie toczą się jeszcze między min. skarbu a min. oświaty.

—:::—

✕ NADESŁANE. ✕

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Związek Zaw. Techników-Dentystyczn.

zwołuje na niedzielę 17. b. m. o godz. 10. przedpoł. w sali Domu Narodnego 42—1

WIEC PUBLICZNY

w sprawie reformy zawodu

Na wiec zaprasza się P.P. Posłów oraz Rodziców praktykantów techn. dentyst.

Dziwy dnia współczesnego!

„Inteligencja za nawiasem“...

Dziw nad dziwy... Sól społeczeństwa, kwiecie kultury przedwojennej, mózg machiny społecznej, jak siebie chętnie zwykła nazywać — inteligencja polska, znalazła się w Polsce odrodzonej za nawiasem...

Nikt nie staje w jej obronie prawdziwie, twardo, nieustępliwie... Nikt się odłamem jej bezrobotnym dziś, wykolejonym — nie opiekuje.

Takie skargi pojawiają się na łamach pism kiwających głową boleśnie nad tym istotnie poważnym i smutnym objawem.

Stwierdzają fakt — i boleją.

Ale — czy myślą też ktokolwiek nad tem, jak zrodził się ten objaw, jak narastał, jak stawał się tem, czem jest dzisiaj — tj. anomalią?...

Fakt — jest zawsze następstwem faktu. Inteligencja, jęcząca dziś w smutnem odosobnieniu, była przecie klasą, rzeczą możną, przodującą, posiadała odpowiednie — znaczenie i środki materjalne, powagę i wagę w społeczeństwie.

Jakże dziś walory te mogły nie przynieść plonu, jak mogły tak mało stosunkowo zaważyć na szali społecznej w nowej Polsce? A jednak tak jest — i tak się stać musiało w wyniku czynów poprzednich tej warstwy społeczeństwa.

Jakaż była ona w swej większości? Rozproszkowana, podzielona na przeróżne obozy i obóziki, bez świadomości jakiegoś ogólnego węzła wspólności.

Była patrjotyczna na sposób austrjacki (vide: rzesze urzędników w b. Austrji), rosyjski (korzystne rynki zbytu) i niemiecki (kult pruskiej “siły“ i “porządku“ społecznego) — Była czasami w drobnej części i patrjotyczna rewolucyjnie, podczas wypadków w r. 1905 r., ale ta cząstka była w całości pyłkiem drobnym, napojonym szlachetnym romantyzmem — wieszczów i żywym bólem Żeromskiego.

Widywaliśmy wśród inteligencji filozofów czystej estetyki, “Sztuka dla sztuki“, zwolenników czystej filozofji — ale widywaliśmy najczęściej wielbicieli czystego... egoizmu.

Pośród tej warstwy ci, którzy mieli gwarancję wysokiego znaczenia, wysokich dochodów i zabezpieczenia spokojnego na lata starości, czuli się nieskończenie wyższymi od ludzi którzy, nie mając tych gwarancji, cały tryb życia do skromnych warunków zastosować musieli.

Mówimy tu o ludziach uboższych i mniej możnych, z tej samej klasy — bo któżby zmierzył przepaść, jaka wówczas, w owych czasach przedwojennych, inteligenta od proletarjusza dzieliła?!

Stąpając luzem, z namaszczeniem nieskończonej wyższości przywileju urodzenia i wychowania — ani mniemali dzisiejsi rozpaczający, iż kiedyś mogą przyjść dni inne, niż parne i głuche czasy przedwojenne — ani myśleli o budowie platformy wspólnej, by na niej postawić straż dla tych dóbr, które dziś zagrożonemi widzą: kultury, nauki, sztuki. Organizacje przypadkowe, “towarzyskie“ celu spełnić nie mogą, a świat inteligencji, szarpany wątpliwościami politycznemi i społecznemi, dotąd nie czuje łączności ze światem pracy. Dotąd daje się widzieć na pasku tym, którzy najhojniej sypią mieszczerym a pięknym frazesem...

Intelektualiści, dla których życie było “tematem“ do przemyślenia, ci, których stanowisko było wygodnem podjum krytyki czynów rozpaczy i głodu — nie przewidzieli, w czem leży siła odłamów społecznych, nie docenili siły gromady — i dziś miast czynów zwartego, czującego swą rolę i swój obowiązek zastępu inteligencji młodej Polski, słyszymy jęk bezwładu i widzimy łamanie rąk niewczesne.

M. H.

Procesy książąt dynastycznych Niemiec o odszkodowania.

(Akcja monarchistyczna prawicy).

Parlament niemiecki ma obecnie rozstrzygnąć sprawę wielkiej doniosłości, która może zaważyć na stanie finansowym i wywrzeć niemały wpływ polityczny na bieg rzeczy w państwie niemieckiem. Idzie o pretensje książąt niemieckich, którzy domagają się wysokich odszkodowań od rzeszy.

Po przełomie w r. 1918 królowie i książęta niemieccy z Wilhelmem na czele szybko opuszczając swe stolice, nie mieli czasu ani sposobności do rozrachunku ze swymi poddanymi. Pozostawili swe majątki, fabryki, pałace, dobra, muzea i zbiory pod dawnym zarządem, a po pewnym czasie sprawy te stały się naglące i pilne, ponieważ dynaści nie mieli pieniędzy dla siebie, ponad to zaś utrzymanie pałaców i muzeów wymagało nieraz znacznych nakładów pieniężnych, na które nie stać było małe państewka o kilkudziesięciu tysiącach mieszkańców. Wiele z tych spraw wymagało bardzo szybkiego załatwienia i prawni doradcy dawnych dynastji wytoczyli szereg procesów związkowym państwom Rzeszy niemieckiej. Okazało się, że lwia część tych procesów skończyła się zwycięstwem książąt, którym sądy przyznawały wszystko. Dwie były przyczyny tego zjawiska. Primo: brzmienie ustawodawstwa w poszczególnych krajach Rzeszy niemieckiej, a następnie partyjne nastawienie sędziów i całych trybunałów.

Należy zważyć bowiem, że gdyby odszkodowanie dla b. dynastji wymierzono według normy dotychczas przez sądy stosowanej, dawne dynastje otrzymałyby majątek ogólnej wartości 2 miljardów marek. Nie licząc zaś majątku nieruchomego rodziny książęce otrzymałyby renty w łącznej sumie 200 miljonów marek, co bardzo poważnie obciążyłoby budżet poszczególnych krajów, przedewszystkiem zaś małutkich kraików, dla których wykonanie zobowiązań wobec książąt oznaczałoby bankructwo. Mimo to poszczególne kraje Rzeszy niemieckiej, przedewszystkiem zaś Prusy poszły drogą kompromisu. Kompromis ten polega w Prusiech na tem, że gdy przed wojną rodzina Hohenzollernów miała majątek wartości około 650 miljonów marek, w co wchodziło także użytkowanie objektów niewątpliwie tylko do państwa należących, obecnie otrzymać ma objekty wartości 180 miljonów. Należy zważyć że większość pretensji Hohenzollernów oparta jest wyłącznie na rozporządzeniach gabinetu królewskiego (Kabinettsorder), które sądy uważają za jednoznaczne z ustawami.

Podczas debat, które odbywają się w komisji prawnej Reichstagu, odkryto, że poseł Everling, należący do stronnictwa niemiecko-narodowego, główny referent tej sprawy, który komisji dostarczył wielkiej ilości materjałów, jest prawnym zastępcą książąt Turyngji we wszystkich ich procesach. — Zrobiło to oczywiście wielkie wrażenie, gdyż dowodnie świadczy o potężnych wpływach, działających na rzecz książąt w łonie parlamentu i komisji debatującej nad temi sprawami. Decyzja parlamentu zapadnie podczas poważnego kryzysu gospodarczego i podczas wielkiego bezrobocia. Rozmiary odszkodowania, wyznaczonego b. książętom, — mogą zadecydować o tem, czy odegrają oni jeszcze rolę polityczną, czy też nie. Prawica walczy w parlamencie o zapewnienie im środków pieniężnych, wystarczających do podjęcia akcji przeciwrepublikańskiej na największą — skalę.

Dywidenda od akcji Banku Polskiego.

WARSZAWA, 14. stycznia. (A. W.) Rada nadzorcza Banku Polskiego zbierze się dziś w celu załatwienia sprawy budżetu Banku oraz w celu ustalenia wysokości dywidendy na r. 1925. Przypuszczalnie dywidenda wyniesie 11 zł. od akcji.

—::—

6 proc. więcej dla kamieniczników, 6 proc. mniej dla urzędników!

Styczeń jest bardzo ciężkim miesiącem dla lokatorów, którzy muszą uiścić 6 proc. podwyżkę komornego, zaległy podatek wodociągowy za IV kwartał 1925 r. (12 proc), oraz podatek lokatorski na I kwartał br. podwyższony cichaczem przez komisarjat rządowy z 13 i pół proc. na 15 proc! Pracownicy państwowi otrzymują wprawdzie dodatek na mieszkanie, ale w minimalnej wysokości i to niepodwyższony w b. m. (Dotąd wzrastał zaś o 6 proc. co kwartał jak komorne).

Mianowicie komorne wraz z podatkami miejskiemi urzędnika VII grupy (za trzy pokoje) wynosi:

a) 12 proc. komorne	35.28 zł
b) 6 proc. podwyżka	5.04 zł
c) 7 proc. opłaty dodatkowe	5.88 zł.
Razem 55 proc. dla kamienicznika	46.20 zł.
a) 12 proc. pod. wodoc.	10.08 zł.
b) 15 proc. pod. lokat.	12.60 zł.
27 proc. podatki miejskie	22.68 zł
Razem 82 proc.	68.88 zł.
Tymczasem dodatek mieszkaniowy wynosi . 42 proc. —	35.28 zł
Brak . 40 proc.	33.60 zł

które musi uiścić ze swej o 6 proc. zmniejszonej pensji.

—::—

Trzecią część górników we Francji stanowią Polacy.

O górniku polskim mówią plantatorzy, że praca jego jest zamało wydatna i dlatego węgiel jest drogi. Ostatnie statystyki wykazują, że górnik polski wydobywa więcej węgla niż górnik niemiecki, a we Francji tak wysoko go sobie cenią, że co trzeci górnik w francuskich zagłębiach jest Polakiem. Taka jest prawda o “niepracowitym“ robotniku polskim.

Urzędownie zarejestrowanych Polaków we Francji 350.630. Do tego trzeba dodać około 20 procent niezarejestrowanych, którzy niechętnie stykają się z władzą. Razem przeto wszystkich obywateli polskich wraz z żonami i dziećmi liczyć trzeba na około 425 tysięcy.

Najliczniejsza bezwzględnie jest ta część obywateli polskich, która przeniosła się do Francji z Westfalji. Dominują oni w okręgach górniczych: północno-południowo, środkowo- i wschodnio-francuskim. — Owi westfalczycy przybyli tu z całemi rodzinami i z całym swym ruchomym majątkiem, stanowią około połowę całego wychodźtwa.

Na drugiem miejscu postawić należy Poznańczyków, którzy z dawien dawna nawykli do emigracji sezonowej w głąb Niemiec, przybyli również licznie do Francji. Przeważnie nie są to bezrobotni lub bezrolni, przeciwnie, posiadają często piękne gospodarstwa, a mimo to przybywają do Francji, by tu pracować i oszczędzać, a po powrocie do kraju dokupić ziemi i osiąść na dużem gospodarstwie.

Potem dopiero idą Królewiacy (przeważnie robotnicy fabryczni), — górno-Ślązacy w kopalniach, Małopolanie na roli i inni.

Według zawodu najwięcej jest górników. Wystarczy nadmienić, że same tylko północno-francuskie zagłębie węglowe (dwa departamenty: Pas de Calais i Nord) zatrudnia 99.000 górników polskich. Cała Francja posiada ogółem 300.637 górników, z czego 110—120 tysięcy jest Polaków, co stanowi około 35 procent ogółu.

Drugie miejsce zajmują robotnicy fabryczni, których oblicza się na około 77.000, wreszcie robotnicy rolni, rozsypani w małych grupach lub pojedyńczo po całej Francji. Jest ich około 41.000.

Według płci przebywa we Francji mężczyzn 191.283, kobiet 67.900; dzieci 94.447.

Z kobiet część zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa domowego we własnej rodzinie, inne samotne, pracują.

I tak pracuje ich: w rolnictwie 25.000 — w przemyśle 7.000 — w służbie domowej 2.000 — różnych 1000. — Razem 35.000.

Ze sprowadzaniem samotnych kobiet działy się aż do roku 1924 różne nadużycia. Część ich wędrowała do miejscowych domów publicznych, część wywożono do zamorskich lupanarów.

—::—

Jeszcze o sądach lwowskich.

Zdawałoby się, że nasz artykuł z 25. listopada 1925 („Dziennik“ Nr. 271) wywoła odpowiednie a skuteczne refleksje u p. Obertyńskiego a przynajmniej u p. prezydenta Czerwińskiego — znanego i cenionego z jego bezstronności i dążności do podniesienia sądownictwa.

I myliłby się, ktoby sądził, że p. Czerwiński nie próbował ruszyć krewniaka naszego „bohaterskiego ojca miasta“. Wedle otrzymanych — a zupełnie pewnych informacji — miano zmienić ten sławny już i w Warszawie V senat Sądu Okręg. cyw. — tj. apelacyjny dla Sądu pow. miasta Lwowa tzw. Sekcji I. P. Neumann miał odejść — a przewodnictwo miał objąć sędzia Dzerowicz nader ceniony i poważany b. wiceprezes Sądu Okr. w Złoczowie — Ogół adwokatów przyjął wiadomość o projektowanych zmianach.

Nagle wszystko pozostało po staremu — a jak słuchy chodzą dzięki interwencji różnych osób — ... tów i poważnych sędziów z ogromnem uznaniem a między innemi „uciekiniera przed Moskalami“ — krewnego p. Neumana.

Widocznie p. prezes Obertyński, który nawet nie próbował spowodować sprostowanie poprzedniego artykułu wiedząc, że jest uzasadniony — okazał się za słaby może z powodu podeszłego wieku.

Nadal zatem będą zdani obywatele miasta Lwowa — przeszło 200 tysięcznego miasta — na takie czy inne względy p. Neumana, a nie łatwo będzie stronie znaleźć adwokata, który zechce p. przewodniczącego wyłączyć — co miało miejsce z końcem roku 1925 — bo i trudno nieraz wykazać bezpośrednio bijące w oczy powody.

Dobrze jeżeli strona ma III. instancję — jak np. w sprawie K 561/23 (C. XXIII 126/23) gdzie senat V. na podstawie referatu i pod przewodnictwem p. sędziego Neumana zmienił wyrok niesłusznie na korzyść p. S. Bc. V 505/23 — a dopiero sąd Najwyższy (Rw. 238/24) sprostował sprawiedliwość p. Neumana. — W dalszej sprawie (C. IX 141/24 — Bc. V. 250/25) w tymże senacie apelacyjnym zmieniono korzystny wyrok sądu powiatowego w ten sposób, że wygrała ta strona (p. H.) która znalazła sympatję u p. Neumana — a nawet wartość przedmiotu sporu oznaczono tak nisko — ażeby uniemożliwić rewizję. — A były w tych procesach i inne kwiatki — nieprzynoszące zaszczytu sądownictwu polskiemu. — W innej znowu sprawie (C. XXII 580/25) tenże senat apelacyjny wbrew stanowi faktycznemu oraz treści protokołów — zmienia zupełnie dowolnie stan faktyczny a nawet oświadczenie strony — i naturalnie przegrywa strona powodowa (p. J.) wbrew wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości.

Rewizja w myśl ustawy wykluczona. Przytem charakterystyczny był pośpiech, bo w ciągu niecałych 2 tygodni — sprawa była załatwiona w senacie V. pod przewodnictwem p. Neumana a natomiast w podobnej sprawie (C. XII 657/25) potrzeba było aż przeszło 6 tygodni — i całe uzasadnienie ograniczyło się do znanego a nic nie mówiącego zdania „z powodów przez Sąd I. naprowadzonych w stanie faktycznym i prawnym sprawy uzasadnionych a wywodami rekursu nie odpartych“ (robi to wrażenie starego austrjackiego szimla).

To zdanie ma być konieczną a pożądaną i przez ustawodawcę przewidzianą korekturą wyroków I. instancji. Co myślą o takim senacie sędziowie I. instancji — i gdzie strona ma szukać sprawiedliwej oceny — gdy czuje się pokrzywdzoną — wyrokiem Sądu powiatowego S. I. — Podobnych — mniej lub więcej drastycznych wypadków można znaleźć całe szeregi.

Trudno w artykule tej działalności senatu V. za przewodnictwa p. Neumana omówić — ale w interesie powagi sądownictwa, odbudowania zaufania stron do sądownictwa — należy natychmiast ropiący stan uleczyć przez odpowiednie zmiany.

Jeżeliśmy dotychczas spraw tych nie poruszali na terenie sejmowym to w nadziei, że z nowym rokiem przy zmianie przydziałów i tutaj nastąpi reorganizacja na lepsze. — Wobec zawodu z naszej strony — jesteśmy zmuszeni spowodować czynniki warszawskie do zajęcia się tym wrzodem.

Echa procesu Haarmanna.

Sensacyjny proces przeciw bestji w ludzkim ciele, Haarmannowi, straconemu przed kilku miesiącami w Hanowerze za kilkadziesiąt morderstw, znalazł swój epilog w rozprawie przeciw jego wspólnikowi Gransowi, która rozpoczęła się onegdaj w temże mieście. Grans — jak wiadomo — został również skazany na śmierć lecz wykonanie wyroku zostało wstrzymane, gdyż na niedługi czas przed swą egzekucją Haarmann cofnął wszystkie zeznania co do Gransa, oświadczając, że jest on niewinny.

Już po skazaniu na śmierć Haarmanna kilkakrotnie przewożono z więzienia do gmachu policji, gdzie przesłuchiwano go jako świadka w procesie homoseksualistów. Korzystając z tego, zbrodniarz podczas jednej jazdy rzucił na ulicę kartkę z następującem pismem:

Zeznania mordercy Fryca Haarmanna.

Korzystam ze sposobności jazdy autem do policji by to pismo rozszerzyć wśród publiczności. Nie chciałbym, aby dostało się ono w ręce sądu lub policji, ponieważ przypuszczam, że nie podanoby go do wiadomości ogółu i dlatego topór kata odebrałby życie niewinnemu Hansowi Gransowi. Niech uczciwego znalazcę pobłogosławi Bóg w rodzinie i dzieciach!

W dalszym ciągu tego listu Haarmann odwoływał wszystkie poprzednie obwinienia, twierdząc, że obciążające zeznania przeciw Gransowi wymuszono na nim groźbami i biciem.

Przed sędzią śledczym Haarmann trwał przy swem odwołaniu, wobec czego proces wznowiono. Grans kategorycznie przeczy, jakoby brał udział w zbrodniach swego przyjaciela albo o nich wiedział.

Niewolnictwo robotników w Chinach.

Angielski urząd dla spraw zagranicznych opublikował niedawno szereg sprawozdań konsulów angielskich w Chinach, które zajmują się położeniem chińskich robotników. Sprawozdania te, ujmujące badania, poczynione na zlecenia tow. Ramsay'a Mac Donalda, który wówczas był prezydentem ministrów, zawiera wyłącznie materjał, zebrany w przedsiębiorstwach europejskich.

Sprawozdania stwierdzają, że chiński przemysł jest słabo rozwinięty, że mało jest przedsiębiorstw, odpowiadających do pewnego stopnia pojęciu europejskiemu o przemyśle.

W tych to zagranicznym kapitałem operujących fabrykach dzień roboczy trwa bardzo długo. Wedle sprawozdania generalnego konsula Szangaju pracują tam w fabrykach tkackich dwie szychty po blisko 12 godzin

ŁĄCZNIE $23^{1}/_{2}$ GODZIN DZIENNIE!

Odpoczynek każdej szychty trwa 15 minut. Właścicielami fabryk tkackich są wyłącznie Anglicy. — W japońskich tkalniach pracują szychty po 12 godzin, a w chińskich 12 do 14. W pewnej fabryce zapałek w Kantonie normalny dzień roboczy trwa 12 godzin itd. W fabrykach zapałek w Tientsinie pracują robotnicy i dzieci od 4 godziny rana do 8 wieczorem, a w fabrykach mąki dzień i noc.

Tydzień roboczy ma 7 dni. Robota dzieli się na 4 szychty po 6 godzin, ale każdy robotnik pracuje w ciągu doby po 12 godzin, tj. 2 razy po 6, przerwanych 6 godzinną pauzą. Wszyscy sprawozdawcy zgodnie stwierdzają, że przeważnie w fabrykach tych niema odpoczynku niedzielnego (wzgl. jednego dnia odpoczynku).

Niema zgoła rozporządzeń lub ustaw, tyczących się urlopów. Tak np. konsul z Czifu powiada, że robotnicy, pracujący tam w przędzalniach jedwabniczych, mają tylko 4 dni wolne od pracy w ciągu roku z powodu świąt narodowych. Liczne usiłowania chińskich Izb handlowych, by ustanowiony został tygodniowy dzień odpoczynku, nie odniosły dotychczas skutku.

Płaca robotników

JEST NAD WYRAZ NĘDZNĄ.

Tak np. w wielkiej fabryce zapałek otrzymują dzieci za zalepienie i pakowanie 120 dużych pudełek po 2 kopery (2 grosze). W ciągu dnia dzieci takie zarabiają po mniej więcej 20 groszy. Kobiety i mężczyźni oczywiście szybciej pracują, więc zarabiają więcej; ale chorują często i dlatego mało świadczyć mogą.

W przędzalniach jedwabniczych w Czifu zarabiają robotnicy około po 25 gr — za którą to płacę odwijają po 960 kokonów i dostarczają po 8 mostków gotowego jedwabiu. Wikt robotnicy dostają w fabryce, który zalicza się im jako część płacy. Robotnik, który pracował przez cały miesiąc bez jednego dnia przerwy, otrzymuje około 3 i pół dolara, w angielskich fabrykach w Nankinie zarabia około 6 dolarów, zaś „elita“ robotników, pracująca w fabrykach przemysłu artystycznego dochodzi do płacy 12—15 dolarów.

PRACA KOBIET I DZIECI

nie doznaje żadnego ograniczenia. Dzieci od najmłodszego wieku odrabiają godziny dodatkowe i nieraz dzień roboczy tego drobiazgu wynosi 14 godzin. — W Czifu — w fabrykach hafciarskich — zatrudnionych jest około 20.000 młodych dziewcząt i kobiet, pracujących w najokropniejszych warunkach. Usiłuje się ustanowić wiek 12 lat, jako granicę, poniżej której nie wolnoby było zatrudniać dziewcząt. W Futschan dzieci poniżej 12 lat, chłopcy i dziewczęta, przenoszą w dużych workach i koszach ziemię, kamienie i drzewo.

HYGJENICZNE WARUNKI

w tych przedsiębiorstwach drwią z wszelkiej krytyki. Toteż między robotnikami sroży się gruźlica i choroby skórne. Najgorsze są stosunki w fabrykach jedwabiu, gdzie, aby utrzymać powietrze w dostatecznej wilgoci, nie otwiera się nigdy okien, a kurz i mikroby pożerają płuca i tkanki. Robotnicy mieszkają w tych samych lokalach, gdzie odbywa się praca. — Żadnych urządzeń ochronnych przeciw wypadkom, żadnych przepisów lub ustaw, chroniących kobiety w ciąży lub karmiące dzieci.

RUCH ZAWODOWY JEST DOPIERO W ZACZATKACH.

Rozpoczął się w Szangaju. Istnieje około 14 związków zawodowych z 84.000 członków. Najwybitniejsze — to związki murarzy i cieśli z 50.000 członków i Związki robotników marynarskich z 10000 członków. Poza Szangajem jeszcze tylko w Kantonie i Charbinie znajdują się związki zawodowe o charakterze nowoczesnym. W Charbinie istnieje ścisły kontakt z Sowietami. Są także rozpowszechniane tzw. giełdy w całych Chinach, ale nie bronią one interesów zawodowych klasy robotniczej, lecz raczej mają znaczenie stanowe. Jednakowoż ruch zawodowy ma przyszłość przed sobą i na właściwe tory popchnie go zapewne zjazd, mający się odbyć w tym roku.

Bezczelność cukrowników.

Związek cukrowników zwrócił się do rządu o podwyższenie cen cukru o 35 procent. Wynosi to 20 procent na worku, zaś na jednym kilogramie o 25 groszy więcej. W dodatku związek cukrowników domaga się przyznania — prawa automatycznego podwyższenia cen cukru o 2 złot. na 100 kg. w każdym miesiącu.

Bezczelność cukrowników przechodzi już wszelkie granice. Konsumenci mają płacić różnice wynikłe z eksportu cukru po tańszych cenach.

Rząd nie zechce chyba prowokować wynędzniałych mas.

Różne.

Wyspa z siarki.

Jedną z najciekawszych wysp na świecie jest t. zw. „Biała wyspa“, która leży 30 mil morskich na południowy wschód Nowej Zelandji. Wznosi się ta wyspa prawie zupełnie prostopadle na wysokość 300 metrów nad poziom morza i obejmuje zaledwie pięć kilometrów kwadratowych przestrzeni. Cała wysepka otoczona jest stale czarnymi chmurami dymu. Lecz co jest najciekawsze, że składa się ona w całości prawie z czystej siarki, która zawiera tylko bardzo nieznaczne domieszki gipsu. Od dawna już wypróbowano wyzyskać do celów przemysłowych ową drogocenną siarkę, ale dotychczas towarzystwa, które się tego podejmowały, miały za mało pieniędzy, tak, że niewiele siarki zdołano zabrać. We wnętrzu Białej Wyspy znajduje się jezioro o powierzchni 20 hektarów. Woda z tego jeziora wykazuje stale temperaturę 43 stopni C. oraz odznacza się reakcją kwaśną. Po jednej stronie jeziora są kratery wulkaniczne, które śród potężnego huku wydzielają gazy siarkowe. Te gazy tworzą zapewne owe ciemne chmury, otaczające wyspę.

Pomimo pozornej znajomości ziemi dowiadujemy się często o dziwnych a nieznanych lądach.

Literatura, nauka, sztuka

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Piątek o godz. 7'30 wiecz. "Żółta rękawiczka". Premjera. Ceny zniżone .

Sobota o godz. 3'30 pop. "Wilki".

Sobota o godz. 7'30 wiecz. "Zamarłe oczy".

Niedziela o godz. 3 popoł. "Faust". Występ M. Saleckiego. — Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o godz. 7'30 wiecz. "Żółta rękawiczka".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Piątek o godz. 7'30 wiecz. "Marjetta". Ceny zniżone.

Sobota o godz. 3.30 pop. "Śluby panieńskie" Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota o godz. 7'30 wiecz. "Świerszcz za kominem".

Niedziela o godz. 3'30 popoł. "Dzikus" Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o godz. 7'30 wiecz. "Marjetta".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Piątek o godz. 7'30 wiecz. "Urwis". Ceny popularne.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska l. 11).

Gościnne występy art. małż. Glimerów.

Piątek o godz. 7'45 wiecz. "Ślepa miłość".

Sobota o godz. 3'30 popoł. "Czarny ślub".

Sobota o godz. 7'45 wiecz. "Ślepa miłość".

Niedziela o godz. 3'30 popoł. "Narzeczony w Ameryce".

—:::—

TEATR WIELKI wystawia dziś po raz pierwszy, świetną sztukę Karola Bakonyi'ego, pt. "Żółta rękawiczka" w doborowej reprezentacji artystycznej z pp: Leonją Barwińską i Józefem Sosnowskim w głównych rolach.

GOŚCINNE WYSTĘPY P. HELENY MIŁOWSKIEJ rozpoczną się w poniedziałek dnia 18. bm. w Teatrze Nowości w świetnej operetce: "Hrabina Marica" w popisowej partji tytułowej.

"HAU—HAU". Pod reżyserją dyr. Czarnowskiego odbywają się w Teatrze Małym próby z przepysznej komedji Bodgesa i Percyvala, która z olbrzymiem powodzeniem wystawiona była w Londynie i w Paryżu a obecnie odbywa pochód tryumfalny w Ameryce. Komedję tę nieznaną jeszcze w Polsce ujrzymy w Teatrze Małym w przyszłym tygodniu. W przedstawieniu bierze udział cały prawie personal Teatru Małego a malarnia teatralna przygotowuje nowe efektowne dekoracje.

Różne.

Góry podwodne.

Przez kładzenie kabli podwodnych i częste ich naprawy znajomość dna morskiego coraz bardziej się uzupełnia. Mało jednak jest wiadomo, że na dnie morskim wznoszą się góry nieraz tak wysokie jak Alpy i Andy. Jedną z najwyższych podwodnych gór jest Laura Ethel na środku Oceanu Atlantyckiego. Ten olbrzym wysoki jest na 12.000 stóp, wierzchołek znajduje się tylko 200 stóp pod powierzchnią morza. Góra ta za pomocą pomierzeń tak ściśle jest zbadana przez oceanografów, że znają ją dokładnie jak Mont Blanc choć nigdy jej nikt nie widział.

W tej samej okolicy znajduje się inna góra podwodna Mount Chanoer, odkryta 70 lat temu, jej szczyt znajduje się około 100 stóp pod powierzchnią wody a wysokość przypuszczalna jest 10.000 stóp. Szczyt innej podwodnej góry Mount Plaontia leży tylko 30 stóp pod zwierciadłem wody. W innej części Oceanu Atlantyckiego znany jest cały łańcuch gór o szczytach różnej wysokości, nazwanych imionami członków rodziny królewskiej angielskiej. To podwodny góry, jeżeli nieznane są marynarzom, są wielkiem niebezpieczeństwem dla żeglugi. W południowej części Atlantyku znajduje się podwodny łańcuch gór, którego najwyższy szczyt zwie się Saint Hill. U stóp tej góry leży rzekomo 5.000 szczątków okrętów, które się tu w ciągu lat nagromadziły.

Chińska sprawiedliwość.

Policja chińska w Charbinie przyłapała bandytę który w okrutny sposób popełnił 36 morderstw. Za to został skazany na powolne powieszenie przez 32 razy. Po każdem powieszeniu, gdy przytomność stracił, odnano go i wieszano ponownie. Po 32 razach nastąpiła śmierć.

Ze sportu.

Grono miłośników Atletyki-Ciężkiej (Boks. Zapasy. Dźwiganie ciężarów) zawiązało klub i. Stanisława Zbyszka Cyganiewicza.

W celu zorganizowania i omówienia działalności tegoż klubu zaprasza się wszystkich chętnych tej gałęzi sportu na Zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 17. stycznia o godz. 11-tej przedpołudniem w szkole im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego

—:::—

WPISY NA CZŁONKÓW R. K. S. przyjmuje sekretarz Związku "Pracy" jakoteż sekretarz Klubu, codziennie od godz. 6—8 wieczór w lokalu, Rynek 8 I. p.

—:::—

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE W SKOLEM odbędzie się w niedzielę dnia 17. stycznia o godz 12-tej w południe. Referat na temat "Sytuacja polityczna i gospodarcza a klasa pracująca" wygłosi tow. Sokołowski. 3—

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W niedzielę dnia 17 stycznia o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w Związku robotn. drzewnych "Zgoda" Zgromadzenie przedwyborcze. Wstęp za legitymacjami.

Zarząd.

—:::—

Zgromadzenie partyjne

odbędzie się w piątek dnia 15. stycznia o g. 7. wiecz. w lokalu pracowników gminnych ul. Ormiańska l. 2.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z XX. kongresu PPS.
2) Sprawa bezrobocia.

Referować będą delegaci na kongres.

Wzywa się towarzyszy do licznego współudziału.

O. K. R. P. P. S.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.